

Sygn.akt III AUa 558/17, III AUz 99/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)**

**Sędziowie: SA Teresa Suchcicka**

**SA Sławomir Bagiński**

**Protokolant: Agnieszka Charkiewicz**

po rozpoznaniu na rozprawie 10 stycznia 2018 r. w B.

**sprawy z odwołania (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.**

**przy udziale zainteresowanego J. K. (1)**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

**na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. oraz zażalenia (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 13 czerwca 2017 r. sygn. akt V U 918/16

I. **oddala apelację;**

II. **oddala zażalenie;**

III. **zasądza tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na rzecz (...) Sp. z o.o. w B. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych.**

SSA Teresa Suchcicka SSA Marek Szymanowski SSA Sławomir Bagiński

**Sygn. akt III AUa 558/17: III AUz 99/17**

## UZASADNIENIE

**Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.** decyzją z dnia 20 lipca 2016 r. wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w związku art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1, ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963) oraz art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 581) stwierdził, że J. K. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 02 marca 2015 r. do 31 marca 2015 r. ze wskazaną w tej decyzji podstawą wymiaru składek.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że w ramach prowadzonej działalności płatnik składek zawarł z J. K. (1) umowę cywilnoprawną nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie prac ciesielskich dachu cerkwi Opieki Matki Bożej w K. – przygotowanie łącznika dachu z wieżą oraz daszków bocznych (impregnacja materiału, rozbiórka dachu, zestawienie belek i krokwi, foliowanie, deskowanie, papowanie) od 2 marca 2015 r. do 31 marca 2015 r. na kwotę 13.400 zł. W ocenie organu rentowego powyższą umowę, z uwagi na jej przedmiot i charakter realizacji, należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług, a w konsekwencji stanowi ona tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń: emerytalnego, rentowych i wypadkowego. Organ rentowy wskazał na przepisy prawa znajdujące zastosowanie w sprawie oraz orzeczenia sądów powszechnych i Sądu Najwyższego odnoszące się do analizowanej materii i powołał szereg argumentów przemawiających za uznaniem zawartej umowy za umowę o świadczenie usług. Podkreślił, że w umowie nie określono jakiego rodzaju dzieło ma powstać. Wskazał, że usługi restauratorskie lub konserwatorskie mają charakter prac odtworzeniowych, pozbawione są indywidualnego, kreatywnego działania. Są to prace naprawcze, które nie przyczyniają się do powstania czegoś twórczego a jedynie uzupełniają lub odtwarzają stan pierwotny. Tym samym trudno uznać, że tylko dlatego, iż praca była prowadzona bezpośrednio na budynku zabytkowym to końcowy efekt winien być uznany jako dzieło. Organ rentowy zgodził się z odwołującym, że prace takie powinny być wykonywane przez osoby posiadające odpowiednią wiedzę fachową. Niemniej jednak umowa zawarta z J. K. (1) nie spełnia wymogów umowy o dzieło. Zdaniem organu rentowego nie sposób uznać, że J. K. (1) zobowiązał się do osiągnięcia określonego rezultatu, przedmiot umowy wskazuje na świadczenie usług dobrej jakości. Ponadto umowa nie zawiera postanowień dotyczących odbioru dzieła, płatnik nie przedstawił protokołów odbioru ewentualnego dzieła. Strony nie przewidziały również możliwości poddania umówionego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad.

**Odwołanie od powyższej decyzji** złożył płatnik składek (...) sp. z o. o. Zaskarżając decyzję organu rentowego w całości zarzucił jej naruszenie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, z art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2014 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz art. 627, art. 734 § 1 i art. 750 Kodeksu cywilnego - poprzez dokonanie wadliwej oceny prawnej charakteru umowy łączącej płatnika z ubezpieczonym, skutkującej bezpodstawnym uznaniem, iż umowa ta stanowi umowę o świadczenie usług, do której stosować należy przepisy dotyczące umowy zlecenia. Zaskarżonej decyzji zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonej decyzji, dotyczący treści i charakteru umowy o dzieło łączącej płatnika z ubezpieczonym.

Wskazując na powyższe płatnik wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i stwierdzenie, że J. K. (1) nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz zdrowotnemu z tytułu zawartej ze spółką umowy w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji.

**Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2017 roku** Sąd Okręgowy w Białymstoku zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, iż J. K. (1) nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od 2 marca 2015 roku do 31 marca 2015 roku z tytułu umowy zawartej z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w B. oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, iż płatnik składek (...) sp. z o. o. w B. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie robót budowlanych związanych z wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych. W związku z tym

zatrudnia pracowników na podstawie umowy o pracę jak również zawiera umowy cywilnoprawne. W ramach prowadzonej działalności płatnik składek zawarł 1 marca 2015 r. z J. K. (1) umowę cywilnoprawną nazwaną umową o dzieło, na podstawie której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął do wykonania dzieło: wykonanie prac ciesielskich dachu cerkwi (...) Matki Bożej w K. – przygotowanie łącznika dachu z wieżą oraz daszków bocznych (impregnacja materiału, rozbiórka dachu, zestawienie belek i krokwi, foliowanie, deskowanie, papowanie).

Odbiór dzieła odbędzie się 31 marca 2015 r. Za wykonanie dzieła zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie w kwocie 13.400 zł.

Z treści art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.) wynika, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie z przepisami w/w ustawy, umowa o dzieło nie stanowi tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W związku z powyższym kwestia sporna sprowadzała się do określenia charakteru prawnego umowy zawartej pomiędzy (...) sp. z o. o. a J. K. (1), który to charakter decydował o prawnym obowiązku objęcia w/w ubezpieczeniami społecznymi na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek zbadać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m. in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przepis art. 643 k.c. stanowi natomiast, że zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swoim zobowiązaniem. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła (rezultatu pracy), które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego, jak również nie może wykluczać zastosowania rękopisów za wady. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Jak wynika z powyższego, umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przysłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych. Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności.

W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Podzielając ustalenia, co do czynności wykonywanych przez ubezpieczonego oraz treści łączącej go z płatnikiem umowy, Sąd Okręgowy wbrew stanowisku organu rentowego uznał, że J. K. (1) wykonywał pracę na podstawie umowy o dzieło. Dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają, bowiem również te ustalenia, które dotyczą okoliczności zawarcia umowy, celu i zamiaru stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002r., II UKN 769/00). W ocenie Sądu, zawarta przez strony umowa charakteryzowała się w przeważającym stopniu cechami umowy o dzieło, nie umowy o świadczenie usług. Sąd dodatkowo miał również na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), która wyraziła się w zgodnej woli stron co do zakwalifikowania umowy jako umowy o dzieło i uznał, że jednorazowo zawartą umowę, obejmującą krótki okres, wyznaczającą zakres czynności, których wykonanie doprowadziło do rezultatu w postaci wykonania konkretnie określonego łącznika dachu z wieżą oraz daszków bocznych cerkwi należy uznać za umowę o dzieło.

Zdaniem Sądu Okręgowego z treści umowy zawartej 1 marca 2015 r. wynika, że płatnik z góry umówił się z J. K. (1) na wykonanie określonego przedmiotu i za określonym wynagrodzeniem. Rezultat pracy został przez strony wskazany w umowie poprzez zdefiniowanie przedmiotu. Podobnie termin wykonania dzieła był wskazany w sposób nie budzący wątpliwości.

Dodatkowo zwrócić należy uwagę na stanowisko judykatury, z którego wynika, że w razie wątpliwości lub kontrowersji co do zgodnego zamiaru stron i celu umowy - w sytuacji, gdy niezbyt jednoznacznie wypada ocena cech faktycznych nawiązanego stosunku prawnego, za rozstrzygające należałoby uznać to, co znalazło wyraz w bezpośrednich oświadczeniach woli stron i kwalifikacji nazwy zawartej czynności prawnej. Wola stron może bowiem obejmować także wprowadzaną do treści kontraktu samą nazwę zawartej umowy. Jest to tym bardziej istotne dlatego, że każda z form świadczenia pracy (pracownicza, cywilnoprawna, bądź wykonywana bez lub poza stosunkiem zatrudnienia) może mieć swój autonomiczny byt i uzasadnienie prawne, skoro nie da się ani generalnie, ani w szczególności wykreować nakazu zatrudniania wyłącznie na podstawie umów o pracę, albo zakazu świadczenia usług, o podobnym lub zbliżonym do pracowniczego charakterze, w ramach umów cywilnoprawnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998r. I PKN 532/97)

Odnosząc powyższe do umowy zawartej z ubezpieczonym, Sąd Okręgowy stwierdził, że strony określiły w niej dokładnie i precyzyjnie dzieło jakie ubezpieczony ma wykonać oraz sposób ustalenia wynagrodzenia, co pozwala na indywidualizację dzieła i ustalenie rezultatu, za który wykonawca dzieła otrzyma zapisane w umowie wynagrodzenie.

W ocenie Sądu, tak sformułowany przedmiot umowy spełnia kryteria dokładnego określenia „dzieła”. Strony ustaliły bowiem jakie „dzieło” ma wykonać ubezpieczony. Tym samym, przedmiot umowy został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. O prawidłowym wykonaniu pracy ubezpieczonego rozstrzygał rezultat w postaci wykonania konkretnego łącznika dachu z wieżą oraz daszków bocznych i praca ta nie zakładała systemowego wykonywania powtarzalnych czynności. Była wykonywana na obiekcie zabytkowym, metodą stosowaną przed stu laty.

J. K. (1) przesłuchany w charakterze strony zeznał, że miał odtworzyć poprzedni wygląd budynku według przekazanych mu dokumentów oraz wskazań kierownika budowy, inspektora nadzoru i konserwatora zabytków. Zadaniem jego było wykonanie daszków i łącznika dachu głównego z wieżą dzwonnicy. Wykonanie tych elementów wymagało szczególowej wiedzy i odpowiednich umiejętności. J. K. (1) nie był rozliczany z ilości przepracowanych godzin. Jego prace odebrała komisja w składzie: kierownik budowy, inspektor nadzoru i konserwator zabytków.

Świadek G. K., inspektor nadzoru budowlanego nadzorujący prace przy cerkwi w K., zeznał że brał udział w odbiorze konstrukcji dachowej cerkwi. Łącznik dachu z wieżą i daszki boczne to były elementy drugorzędne obiektu. Elementy te były wykonane co najmniej 100 lat temu metodą złożoną z tamtego okresu. Polegała ona ręcznym wykonaniu złączy.

Elementy te potrafiły trzymać się w więźbie bez gwoździ. Nadzór nad pracami sprawował konserwator zabytków. Prace na obiektach zabytkowych prowadzone są bardzo rzadko i są to prace odtwórcze.

Z powyższego wynika, że prace związane z wykonaniem prac ciesielskich dachu cerkwi były ukierunkowane na osiągnięcie rezultatu, polegającego na odtworzeniu wcześniejszego, historycznego wyglądu elementów, nad którymi pracował J. K. (1). Były wykonane pod kontrolą konserwatora zabytków. Wykonanie tego dzieła wymagało wiedzy, umiejętności oraz odpowiednich kwalifikacji. Zakończyło się protokołem odbioru, stwierdzającym brak jakichkolwiek wad bądź usterek.

Reasumując, celem zawartej między stronami umowy było osiągnięcie wskazanego w niej rezultatu. W dacie podpisywania umowy strony uzgodniły produkt finalny (określiły dzieło), określiły termin odbioru dzieła oraz wysokość wynagrodzenia. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że ubezpieczony wytworzył dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Uwzględniając powyższe, Sąd nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem składek a J. K. (1) została zawarta umowa o dzieło.

Mając powyższe na uwadze na mocy art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. Sąd orzekł jak w wyroku. O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 kpc w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).

**Apelację od powyższego** wyroku wniósł organ rentowy, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie art. 750 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. oraz w zw. z art. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie ww. przepisów i uznanie, że umowy zawarte przez wnioskodawcę z zainteresowanym są umowami o dzieło i jako takie nie rodzą obowiązku ubezpieczenia społecznego, podczas gdy umowy te w istocie są umowami starannego działania, do których należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu;
2. naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 750 k.c. poprzez przeprowadzenie dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów, czego dowodem jest całkowite pominięcie treści i zakresu zobowiązania umownego określonego przez strony umów, umówionego sposobu ich wykonywania, a w szczególności dokonanie oceny prawnej umów zawartych przez wnioskodawcę z zainteresowanym z całkowitym pominięciem okoliczności związanych w faktycznym wykonywaniem przedmiotowych umów, a także z pominięciem przepisów prawa regulujących świadczenie usług;
3. naruszenie art. 328 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia z naruszeniem zasad obowiązujących w tym przedmiocie, w szczególności poprzez niewyjaśnienie z jakich względów wykonywanie nieskomplikowanych czynności, nieprowadzących do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej, uznane zostało za służące wykonaniu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Wskazując na powyższe zarzuty apelacja wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku o oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego za obie instancje.

**Z kolei odwołująca się Spółka wywiodła** zażalenia na rozstrzygnięcie o kosztach zastępstwa procesowego i zarzuciła:

- naruszenie § 9 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804) polegające na jego błędnym zastosowaniu i przyjęciu przez Sąd I Instancji, że na gruncie przedmiotowej sprawy, dotyczącej ustalenia istnienia obowiązku objęcia ubezpieczeniem społecznym, wynagrodzenie pełnomocnika winno być określone w oparciu o przepis § 9 ust. 2 ww. Rozporządzenia, podczas gdy podstawę rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego w tego rodzaju sprawach powinien stanowić odpowiedni przepis § 2 przedmiotowego Rozporządzenia:

- naruszenie § 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804) polegające na jego niezastosowaniu w sytuacji, gdy charakter sprawy dotyczącej ustalenia istnienia bądź nieistnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego uzasadniał określenie wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi w oparciu o przepis § 2 pkt 4 ww. Rozporządzenia w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia odwołania, nie zaś § 9 ust. 2 powołanego aktu prawnego.

Wskazując na powyższe zarzuty Spółka wносиła o zmianę zaskarżonego postanowienia i podwyższenie zasądzonych od Organu rentowego na rzecz odwołującej się Spółki kosztów zastępstwa procesowego z kwoty 180 zł do kwoty 2.400 zł i zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej Spółki kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

***Apelacja organu rentowego jest niezasadna***

Stan faktyczny sprawy jest w zasadzie poza sporem i został prawidłowo ustalony przez Sąd pierwszej instancji. W ramach prowadzonej działalności płatnik składek zawarł 1 marca 2015 r. z J. K. (1) umowę cywilnoprawną nazwaną umową o dzieło, na podstawie której zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął do wykonania dzieło: wykonanie prac ciesielskich dachu cerkwi (...) Matki Bożej w K. – przygotowanie łącznika dachu z wieżą oraz daszków bocznych (impregnacja materiału, rozbiórka dachu, zestawienie belek i krokwi, foliowanie, deskowanie, papowanie). Odbiór dzieła miał nastąpić 31 marca 2015 r. Za wykonanie dzieła zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie w kwocie 13.400 zł. Była wykonywana na obiekcie zabytkowym, metodą stosowaną przed stu laty. J. K. (1) miał odtworzyć poprzedni wygląd budynku według przekazanych mu dokumentów oraz wskazań kierownika budowy, inspektora nadzoru i konserwatora zabytków. Zadaniem jego było wykonanie daszków i łącznika dachu głównego z wieżą dzwonnicy. Wykonanie tych elementów wymagało szczególowej wiedzy i odpowiednich umiejętności. J. K. (1) nie był rozliczany z ilości przepracowanych godzin. Jego prace odebrała komisja w składzie: kierownik budowy, inspektor nadzoru i konserwator zabytków.

Spór w sprawie sprowadzał się natomiast do oceny prawnego charakteru tej umowy, która zdaniem organu rentowego była w istocie umową o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia i które powodują obowiązek objęcia ich wykonawcy obowiązkiem ubezpieczeń społecznych.

Przechodząc do analizy zasadności podniesionych przez organ rentowy zarzutów godzi się poczynić kilka uwag natury ogólnej. Przede wszystkim trzeba zauważyć, iż jest niewątpliwie rzeczą nie zawsze łatwą w praktyce dokonanie właściwej kwalifikacji prawnej czy mamy do czynienia z umową o dzieło ( 627 k.c.) czy też z umową o świadczenie usług (750 k.c.). (...) zawieranych umów wymykają się bowiem ich typowemu kodeksowemu ujęciu, a regułą jest wręcz, że zawierają one elementy charakterystyczne dla co najmniej dwóch rodzajów umów. Dotyczy to w szczególności zawieranych umów o dzieło, jako że w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4. ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2017.1778 j.t.) osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło, w przeciwieństwie do osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia – nie podlegają z mocy ustawy ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy) . Podleganie zaś tym ubezpieczeniom wiąże się z koniecznością odprowadzania stosowanych składek na te ubezpieczenia (art. 16 ust. 1 ustawy). Inaczej zatem kształtuje się koszt pracy wykonywanej w oparciu o umowę dzieło, a inaczej w oparciu o umowę zlecenia (świadczenie usług) i ta właśnie okoliczność ma ogromny wpływ na wybór rodzaju i kształtowanie treści umowy przez strony, w zależności od tego czy chcą oni podlegać ubezpieczeniom społecznym szeroko rozumianym czy też nie. Ubocznym niejako skutkiem tego jest nierzadko kształtowanie treści tych umów i ich nazywanie w oderwaniu od ich rzeczywistych i istotnych elementów (essentialia negotiia) albo niezawieraniu w nich w ogóle istotnych a faktycznie realizowanych elementów. Nie sposób nie dostrzec dwóch wyraźnych, negatywnych i przeciwstawnych sobie zjawisk; pierwszego polegającego na ukrywaniu w umowach o dzieło umów o świadczenie usług, a niekiedy nawet umów o pracę, w celu zmniejszenia obciążeń składkowych stron takich umów. Drugim natomiast zjawiskiem

równie negatywnym jest z kolei kwalifikowanie przez organ rentowy większości umów poddawanych przez siebie kontroli jako umów rodzących obowiązek ubezpieczenia społecznego, co w zasadzie pozbawia umowę o dzieło istotnego znaczenia, a nadto nie da się ukryć, iż jest też wyraźnym ograniczeniem zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. Nie ulega wątpliwości, iż w wielu przypadkach organowi rentowemu przypisać można nadmierną arbitralność w ocenie tych umów i podkopywanie wspomnianej zasady, podczas gdy ingerencja w wolę stron swobodnie wyrażoną co do określenia danego stosunku prawnego powinna być wyjątkowa i ograniczana do wyraźnego wykroczenia przez strony poza przyznaną im przez ustawodawcę granicę swobody. Zjawisko to dostrzega się również w doktrynie (por. w tym zakresie B. Lackoroński glosa do wyroku SN z 25 października 2016 r. I UK 471/15, OSP z 9 z 2017 p.85). Oceniając zatem dany stosunek prawny, w tym również umowę zawierane przez J. K. z odwołującą się Spółką trzeba mieć świadomość powyższych uwag.

Przypomnieć trzeba, iż stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie indywidualnego dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (wyrok z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, Legalis numer 526727). Wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”. Przyjmuje się, że rezultat ten jest z góry określony, ma samoistny byt, jest obiektywnie osiągalny, pewny i konieczny do osiągnięcia. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Ponadto, dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Natomiast wykonanie określonej czynności bądź też szeregu powtarzających się czynności jest cechą charakterystyczną umów zlecenia i umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) lub też czynności faktycznej. Elementem wyróżniającym umowy zlecenia (essentialia negotii) jest nie wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia. Jest to zatem umowa o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi, tj. dokonanie określonej w umowie czynności, a sposób jej wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy, przy czym zleceniobiorca powinien wykonać usługę osobiście. Zobowiązuje się on tylko do dołożenia należytej staranności i nie odpowiada za brak rezultatu oczekiwanego przez zleceniodawcę. Przedmiotem zlecenia jest więc dokonanie określonej czynności, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany (określenie rodzaju, przedmiotu, stron, postanowień przedmiotowo istotnych) lub przez wskazanie tylko rodzaju takiej czynności. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia jest zatem umową starannego działania. Działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca, w razie niezrealizowania celu umowy, nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania

Jak wyżej wspomniano konstrukcje zawieranych umów nierzadko zawierają elementy charakterystyczne dla różnych rodzajów umów. W orzecznictwie sądowym w przypadkach, w których dana umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy o pracę i umowy prawa cywilnego, albo umowy rezultatu i umowy starannego działania) stosuje się w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej metodę typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051 i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., III UK 90/15, niepublikowane ; wyrok SN z 21 czerwca 2017r. I UK 273/16). W razie zatem wątpliwości ustala się jakie elementy przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Pomocne przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia

18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). W tym zakresie wprawdzie sama nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o zlecenie lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, to nie może być jednak pozbawiona całkowicie znaczenia. Z reguły kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło dokonuje się poprzez przyłożenie do niej siatki kryteriów, co rzeczywiście bardzo często daje pozytywny efekt i odkodowuje rzeczywistą treść łączącej strony umowy. Jednym z istotnych kryterium zwykle tu używanych jest to, że czy efektem umowy ma być jakieś rezultaty czy tylko staranne działanie wykonawcy. Istnienie rezultatu pozwala bowiem osadzić odpowiedzialność wykonawcy za wady fizyczne, i co zdaniem Sądu Apelacyjnego w wielu wypadkach realnym kryterium do wyodrębnienia umowy o dzieło. W doktrynie i judykaturze przyjmuje się, iż poza rezultatem materialnym dzieło może jednak powstać także postać niematerialna. Wymaga się jednak w przypadku postaci niematerialnej, jego utrwalenia na tyle, by można go było poddać ocenie ze względu na istnienie wad lub uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63).

W kontekście oceny wad dzieła i odpowiedzialności za nie istotne jest określenie w umowie cech i parametrów indywidualizujących umowę o dzieło. Jednakże określenie takich szczegółowych parametrów nie jest konieczne (często nawet nie jest możliwe przy zawarciu umowy, zwłaszcza przy skomplikowanych pracach), jeżeli rezultaty świadczeń objętych spornymi umowami zostały określone w odnośnych przepisach prawa (por. w tym zakresie

Wyrok SN z 21 czerwca 2017r., I UK 273/16), gdzie przyjęto, iż określenie parametrów zawartych w umowie zastąpić mogą przepisy właściwych aktów wykonawczych regulacjach pośrednio przedmiot odmowy, bowiem przedmiot umowy musiałby być zgodny z tym przepisami prawa. Prowadzi to do wniosku, że przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być wprawdzie z góry przewidziany i określony (oznaczony), jednakże nie tylko na podstawie wskazanych w umowie podstaw (poprzez zastosowanie metod opisowych lub odwołanie się do dostarczonej przez zamawiającego dokumentacji technicznej, projektów czy rysunków), lecz także na podstawie przepisów prawa powszechnie obowiązującego. W okolicznościach niniejszej sprawy J. K. (1) wykonywała prace

na obiekcie podlegających konserwatorowi zabytków, pod jego nadzorem, której istotą było

nie proste wykonanie usług ciesielskich ale odtworzenia elementów cerkwi w zgodzie z ich pierwotnym wyglądem, z zachowaniem właściwych metod wykonania pracy, aby obiekt nie utracił statusu zabytku, co wiązało się oczywiście ze stosowaniem do obowiązujących w tym zakresie regulacji szczególności przepisów obowiązującego w dacie realizacji umów przepisów Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 lipca 2011 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych (Dz.U.2011.165.987). W kontekście powyższego faktu dotyczącego zabytkowego charakteru obiektu, na którym J. K. (1) realizował zwartą umowę godzi się mocno pokreślić trzy rzeczy. Po pierwsze da się wyodrębnić rezultaty będący przedmiotem umowy (odtworzenie łącznika dachu z wieżą i daszków bocznych) a zatem samo staranne działanie J. K. nie byłoby rzeczą wystarczającą do wywiązania się z umowy. Po drugie koniecznym jest uwypuklenie indywidualnych i unikalnych cech zawodowych J. K. mającego ponad 10-letnie doświadczenie w pracy cieśli (k. 65) pracującego poprzednio w firmie (...). Po trzecie - kryterium cechującym umowę o dzieło jest zdecydowanie większy zakres swobody w wykonywaniu dzieła, gdzie zasadniczo wykonawca dzieła na bieżąco nie musi być poddawany kontroli czy nadzorowi, zwłaszcza w zakresie czasu pracy organizacji procesu wykonywania dzieła. W okolicznościach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż J. K. miał mocną, samodzielną pozycję przy realizacji dzieła, a rodzaj nadzoru nad nim nie tyle wynikał z umowy, co z przepisów prawa dotyczących ochrony zabytków.

Niekiedy za istotne kryterium przy kwalifikacji dzieła podnosi się jego unikatowość i niepowtarzalność, jednakże nie jest to kryterium bezwzględne, a nierzadko zawodne (por. B. Lackoroński glosa do wyroku SN z 25 października 2016 r. I UK 471/15, OSP z 9 z 2017 poz.85). Nawet jednak stosując i to kryterium przyznać trzeba, iż wykonywanie umowy przez K. K. prowadziło do powstania czy odtworzenia pewnego unikatowego elementu cerkwi (2 bocznych daszków i łącznika z wieżą).

Uwzględniając powyższe uwagi w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił charakter prawny umowy zawartej przez (...) Sp. z o.o. z J. K. i zasadnie przyjął, iż umowa ta spełnia warunki umów o dzieło.

Chybiony jest zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, iż z natury rzeczy, sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia nie ma wpływu na wynik sprawy, ponieważ uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Z tego względu, zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 6 grudnia 2013 r., I ACa 764/13, Legalis nr 761121). Tymczasem uzasadnienie Sądu Okręgowego napisane zostało w sposób, który pozwala skontrolować zasadność rozstrzygnięcia. Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd ten wyjaśnił z jakich względów czynności wykonywane przez zainteresowanego na podstawie spornych umów świadczyły o zawarciu umowy o dzieło.

Nie zasługuje na podzielenie również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził w sprawie stosowne postępowanie dowodowe i wbrew zarzutom zawartym w apelacji, nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń faktycznych zgodnych z zebraniem materiałem dowodowym, a ponadto wyjaśnił wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Według utrwalonego orzecznictwa sądowego, błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, gdyż w apelacji zaprezentowana została jedynie odmienna, subiektywna ocena stanu faktycznego sprawy. W judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, a tym samym korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił charakter prawny spornej umowy w oparciu o całokształt okoliczności związanych z jej treścią i sposobem wykonania.

Nie można także zgodzić się z tym, że realizacja umowy polegała na wykonaniu prostych, powtarzalnych czynności, bez określenia parametrów prac. Odtwarzany fragment budowli był rekonstruowany między innymi według poprzedniego wyglądu według zachowanych dokumentów (k. 65 zeznania J. K.) i określenie prac polegających na ich rekonstrukcji elementu dachu cerkwi słowem „prosty” dalece nie oddaje istoty pracy (dzieła) J. K.. W wyniku wykonania przedmiotowej umowy doszło do powstania określonego rezultatu, umówionego indywidualnie przez strony.

Reasumując, prawidłowo ocenił Sąd Okręgowy, że z uwagi na treść umowy jak i rodzaj wykonywanych czynności, umowę zawartą przez (...) Sp. z o.o. z J. K. należało uznać za umowy o dzieło. W konsekwencji, łączący Spółkę z zainteresowanym stosunek cywilnoprawny nie powoduje objęcia zainteresowanego ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji też podniesione zarzuty obrazy art. 750 k.c. w zw. z art. 65 §2 k.c. nie mogły być uznane za zasadne.

W tym stanie rzeczy apelacja organu rentowego podległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

**Co się tyczy wniesionego zażalenia**, to mimo trafności podniesionych w nim zarzutów, ostatecznie podległo ono oddaleniu. Prawdą jest, iż w obowiązującym w chwili orzekania przez Sąd Okręgowy stanie prawnym, jeżeli Sąd ten stosował zasadę odpowiedzialności za wynik procesu jako podstawę orzekania o kosztach, a to wynika z powołania w uzasadnieniu art. 98 k.p.c., to powinien w konsekwencji koszty te zasądzać od wartości przedmiotu sporu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadnym było jednak zastosowanie w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą instancję art. 102 k.p.c. poprzez zasądzenie stawki w najniższej w wysokości stałej (zamiast liczonej

od wartości) – co w istocie czyni wysokość zasądzanych kosztów adekwatną. Nie bez znaczenia w ocenie Sądu Apelacyjnego jest tu to, iż prawodawca dostrzegł w międzyczasie, iż stosowanie stawek wynagrodzenia fachowych pełnomocników procesowych zgodnych z uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r. III UZP 2/16 ( OSNP 2017/1/6 ) prowadzi do nadmiernego obciążania stron sprawy ubezpieczeniowej tym kosztami i dokonał zmian rozporządzeń dotyczących wynagrodzenia adwokatów, radców prawnych, a także stawek za udzielanie przez nich z urzędu pomocy prawnej w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym - nakazując liczyć te stawki nie od wartości przedmiotu zaskarżenia lecz przyjmując stawkę stałą (z dniem 13.10.2017r. ; por. Dz.U poz. z 2017r. poz: (...), (...),1978, (...)). Przepisy te wprawdzie w mniejszej sprawie nie miały jeszcze zastosowania ale niewątpliwie wzmacniają argumentację na rzecz zastosowania art. 102 k.p.c. dającego podstawę do zmniejszenia kosztów zastępstwa.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny uznał za zasadne przy określaniu wynagrodzenia pełnomocnika Spółki za postępowanie w I instancji zastosowanie zasady słuszności (art. 102 k.p.c.) i dlatego na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 §2 k.p.c. zażalenie oddalił.

Orzekając o kosztach procesu (w istocie kosztach zastępstwa ) za drugą instancją Sąd Apelacyjny również z zastosowaniem zasady słuszności (art. 102 k.p.c.) zasądził na rzecz Spółki kwotę 240 zł według stawki określonej w § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 ww. rozporządzenia w brzmieniu obowiązującym od 27 października 2016 r.